

7 marca, niedziela – Ewangelia wg. św. Jana, (J 2, 13 - 25)

(J 2,13-25)

Zbliżała się pora Paschy żydowskiej i Jezus udał się do Jerozolimy. W świątyni napotkał tych, którzy sprzedawali woły, baranki i gołębie oraz siedzących za stołami bankierów. Wówczas sporządziwszy sobie bicz ze sznurków, powyrzucił wszystkich ze świątyni, także baranki i woły, porozrzucił monety bankierów, a stoły powywracał. Do tych zaś, którzy sprzedawali gołębie, rzekł: „Weźcie to stąd, a nie róbcie z domu Ojca mego targowiska”. Uczniowie Jego przypomnieli sobie, że napisano: „Gorliwość o dom Twój pożera Mnie”. W odpowiedzi zaś na to Żydzi rzekli do Niego: „Jakim znakiem wykażesz się wobec nas, skoro takie rzeczy czynisz?” Jezus dał im taką odpowiedź: „Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzech dniach wzniosę ją na nowo”. Powiedzieli do Niego Żydzi: „Czterdzieści sześć lat budowano tę świątynię, a Ty ją wzniesiesz w przeciągu trzech dni?” On zaś mówił o świątyni swego ciała. Gdy więc zmartwychwstał, przypomnieli sobie uczniowie Jego, że to powiedział, i uwierzyli Pismu i słowu, które wyrzekł Jezus. Kiedy zaś przebywał w Jerozolimie w czasie Paschy, w dniu świątecznym, wielu uwierzyło w imię Jego, widząc znaki, które czynił. Jezus natomiast nie zwierzał się im, bo dobrze wszystkich znał i nie potrzebował niczyjego świadectwa o człowieku. Sam bowiem wiedział, co się kryje w człowieku.

Refleksja o. Kamila:

Wystąpienie Jezusa jest gestem, który ogłasza swoją mesjańską godność. Domaganie się przez Żydów z Judei, aby Jezus dał im jakiś znak, idzie w parze z zamknięciem się na Jego misję i na istotną treść Jego przesłania. Ludzie współcześni Jezusowi nie rozumieli Go wskutek zatwardziałości serca i ślepoty. Uwierzyć w Jezusa można dopiero wtedy, gdy uwierzyć się jednocześnie w Jego przepowiadanie oraz w słowa Pisma.

6 marca, sobota – Ewangelia wg. św. Łukasza, (Łk 15, 1-3, 11-32)

Zaginiona owca

Zbliżali się do Niego wszyscy celnicy i grzesznicy, aby Go słuchać. Na to szemrali faryzeusze i uczeni w Piśmie: «Ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi». Opowiedział im wtedy następującą przypowieść:

Syn marnotrawny

Powiedział też: «Pewien człowiek miał dwóch synów. Młodszy z nich rzekł do ojca: "Ojcze, daj mi część majątku, która na mnie przypada". Podzielił więc majątek między nich. Niedługo potem młodszy syn, zabrawszy wszystko, odjechał w dalekie strony i tam roztrwonił swój majątek, żyjąc rozrzutnie. A gdy wszystko wydał, nastął ciężki głód w owej krainie i on sam zaczął cierpieć niedostatek. Poszedł i przystał do jednego z obywateli owej krainy, a ten posłał go na swoje pola żeby pasł świnię. Pragnął on napęłnić swój żołądek strąkami, którymi żywiły się świnię, lecz nikt mu ich nie dawał. Wtedy zastanowił się i rzekł: Iluż to najemników mojego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja tu z głodu ginę. Zabiorę się i pójdę do mego ojca, i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie; już nie jestem godzien nazywać się twoim synem: uczyni mnie choćby jednym z najemników. Wybrał się więc i poszedł do swojego ojca. A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i wzruszył się głęboko;

wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go. A syn rzekł do niego: "Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie, już nie jestem godzien nazywać się twoim synem". Lecz ojciec rzekł do swoich sług: "Przynieście szybko najlepszą szatę i ubierzcie go; dajcie mu też pierścień na rękę i sandały na nogi! Przyprawdźcie utuczone cielę i zabijcie: będziemy ucztować i bawić się, ponieważ ten mój syn był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się". I zaczęli się bawić. Tymczasem starszy jego syn przebywał na polu. Gdy wracał i był blisko domu, usłyszał muzykę i tańce. Przywołał jednego ze sług i pytał go, co to ma znaczyć. Ten mu rzekł: "Twój brat powrócił, a ojciec twój kazał zabić utuczone cielę, ponieważ odzyskał go zdrowego". Na to rozgniewał się i nie chciał wejść; wtedy ojciec jego wyszedł i tłumaczył mu. Lecz on odpowiedział ojcu: "Oto tyle lat ci służę i nigdy nie przekroczyłem twojego rozkazu; ale mnie nie dałeś nigdy koźlęcia, żebym się zabawił z przyjaciółmi. Skoro jednak wrócił ten syn twój, który roztrwonił twój majątek z nierządnicami, kazałeś zabić dla niego utuczone cielę". Lecz on mu odpowiedział: "Moje dziecko, ty zawsze jesteś przy mnie i wszystko moje do ciebie należy. A trzeba się weselić i cieszyć z tego, że ten brat twój był umarły, a znów ożył, zaginął, a odnalazł się"».

Refleksja:

"Moje dziecko, ty zawsze jesteś przy mnie i wszystko moje do ciebie należy. A trzeba się weselić i cieszyć z tego, że ten brat twój był umarły, a znów ożył, zaginął, a odnalazł się"».

Bóg cieszy się z każdego Swojego dziecka, powracającego na łono Kościoła. Zawsze po szczerym wyznaniu grzesznika, przyjmie go z otwartymi ramionami. Niestety zdarza się, że pojawia się w takich sytuacjach „zazdrosny brat” w wierze, który czuje się lepszym. Jest oburzony i nie rozumie radości Ojca. Uważa, że jemu się wszystko należy, a nie nawróconemu grzesznikowi. Jego pycha go zaślepia.

Módlmy się za nich, żeby zrozumieli słowa Ojca: *ty zawsze jesteś przy mnie i wszystko moje do ciebie należy. A trzeba się weselić i cieszyć z tego, że ten brat twój był umarły, a znów ożył, zaginął, a odnalazł się"».*

5 marca, piątek – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 21, 33-45, 45 -46)

(Mt 21, 33-43. 45-46)

Jezus powiedział do arcykapłanów i starszych ludu: "Posłuchajcie innej przypowieści: Był pewien gospodarz, który założył winnicę. Otoczył ją murem, wykopał w niej tłocznię, zbudował wieżę, w końcu oddał ją w dzierżawę rolnikom i wyjechał. Gdy nadszedł czas zbiorów, posłał swoje sługi do rolników, by odebrali plon jemu należny. Ale rolnicy chwycili jego sługi i jednego obili, drugiego zabili, trzeciego zaś ukamienowali. Wtedy posłał inne sługi, więcej niż za pierwszym razem, lecz i z nimi tak samo postąpili. W końcu posłał do nich swego syna, tak sobie myśląc: Uszanują mojego syna. Lecz rolnicy, zobaczywszy syna, mówili do siebie: „To jest dziedzic; chodźcie, zabijmy go, a posiadziemy jego dziedzictwo”. Chwyciwszy go, wyrzucili z winnicy i zabili. Kiedy więc przybędzie właściciel winnicy, co uczyni z owymi rolnikami?" Rzekli Mu: "Nędzników marnie wytraci, a winnicę odda w dzierżawę innym rolnikom, takim, którzy mu będą oddawali plon we właściwej porze". Jezus im rzekł: "Czy nigdy nie czytaliście w Piśmie: „Ten właśnie kamień, który odrzucili budujący, stał się głowicą węgła. Pan to sprawił, i jest cudem w naszych oczach”. Dlatego powiadam wam: królestwo Boże będzie wam zabrane, a dane narodowi, który wyda jego

owoce". Arcykapłani i faryzeusze, słuchając Jego przypowieści, poznali, że o nich mówi. Toteż starali się Go pochwycić, lecz bali się tłumów, ponieważ miały Go za proroka.

Refleksja o. Kamila:

Ojciec posłał swego Syna, aby nas ocalić od śmierci wiecznej, nikt bowiem nie może wejść do Królestwa Ojca inaczej jak tylko przez Syna Bożego. Kto nie chce przyjść do Niego, nie może mieć życia w sobie, ale każdy, kto w Niego wierzy, ma życie w sobie i nie stanie przed sądem, bo przeszedł ze śmierci do życia. Chrystus jest kamieniem węgielnym, odrzuconym przez wszystkich, którzy budują na własnej sprawiedliwości. Dla takich jest On kamieniem upadku i skałą zgorszenia. Tylko sprawiedliwość Chrystusa jest skałą naszego zbawienia.

4 marca, czwartek – Ewangelia wg. św. Jana (J 15, 9-17)

Zjednoczenie z Chrystusem

Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowałem. Wytrwajcie w miłości mojej! Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej, tak jak Ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłości. To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna.

Prawa przyjaźni z Chrystusem

To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem. Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich. Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to, co wam przykazuję. Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego, ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego. Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał - aby wszystko dał wam Ojciec, o cokolwiek Go poprosicie w imię moje. To wam przykazuję, abyście się wzajemnie miłowali.

Refleksja:

To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem.

Jedno przykazanie miłości zawiera w sobie cały dekalog. Bo gdy kochamy Boga, nigdy od niego nie odstępimy. Bo gdy kochamy człowieka, nigdy nie uczynimy mu krzywdy.

Zostaliśmy przez Boga stworzeni z miłości do miłości. Może ta miłość być dla nas tak po ludzku niejednokrotnie trudna, ale nigdy z niej nie rezygnujemy.

3 marca, środa – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 20, 17-28)

Mając udać się do Jerozolimy, Jezus wziął osobno Dwunastu i w drodze rzekł do nich: «Oto idziemy do Jerozolimy: tam Syn Człowieczy zostanie wydany arcykapłanom i uczonym w Piśmie. Oni skazą Go na śmierć i wydadzą Go poganom na wyszydzenie, ubiczowanie i ukrzyżowanie; a trzeciego dnia zmartwychwstanie».

Wtedy podeszła do Niego matka synów Zebedeusza ze swoimi synami i oddając Mu pokłon, o coś Go prosiła. On ją zapytał: «Czego pragniesz?» Rzekła Mu: «Powiedz, żeby ci dwaj moi synowie zasiedli w Twoim królestwie jeden po prawej, a drugi po lewej Twojej stronie». Odpowiadając Jezus rzekł: «Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który Ja mam pić?» Odpowiedzieli Mu: «Możemy». On rzekł do nich: «Kielich mój pić będziecie. Nie do Mnie jednak należy dać miejsce po mojej stronie prawej i lewej, ale [dostanie się ono] tym, dla których mój Ojciec je przygotował».*

Gdy dziesięciu [pozostałych] to usłyszało, oburzyli się na tych dwóch braci. A Jezus przywołał ich do siebie i rzekł: «Wiecie, że władcy narodów uciskają je, a wielcy dają im odczuć swą władzę. Nie tak będzie u was. Lecz kto by między wami chciał stać się wielkim, niech będzie waszym sługą. A kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem waszym, na wzór Syna Człowieczego, który nie przyszedł, aby Mu służono, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu».

Refleksja:

Powiedz, żeby ci dwaj moi synowie zasiedli w Twoim królestwie jeden po prawej, a drugi po lewej Twojej stronie.

Czy nie zdominowało nas niezrozumienie innych i egocentryzm (w tym rodzinny) jak matkę synów Zebedeusza?

2 Marca, wtorek – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 23, 1 - 12)

(Mt 23, 1-12)

Jezus przemówił do tłumów i do swych uczniów tymi słowami: "Na katedrze Mojżesza zasiedli uczeni w Piśmie i faryzeusze. Czyńcie więc i zachowujcie wszystko, co wam polecę, lecz uczynków ich nie naśladowajcie. Mówią bowiem, ale sami nie czynią. Wiążą ciężary wielkie i nie do uniesienia i kładą je ludziom na ramiona, lecz sami palcem ruszyć ich nie chcą. Wszystkie swe uczynki spełniają w tym celu, żeby się ludziom pokazać. Rozszerzają swoje filakterie i wydłużają frędzle u płaszczów. Lubią zaszczytne miejsca na ucztach i pierwsze krzesła w synagogach. Chcą, by ich pozdrawiano na rynkach i żeby ludzie nazywali ich Rabbi. A wy nie pozwalajcie nazywać się Rabbi, albowiem jeden jest wasz Nauczyciel, a wy wszyscy jesteście braćmi. Nikogo też na ziemi nie nazywajcie waszym ojcem; jeden bowiem jest Ojciec wasz, Ten w niebie. Nie chcecie również, żeby was nazywano mistrzami, bo jeden jest tylko wasz Mistrz, Chrystus. Największy z was niech będzie waszym sługą. Kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony".

Refleksja o. Kamila:

Kto się poniża będzie wywyższony. Człowiek który zna pokorę, wie jak ciężką pracą dochodzi się do sukcesu, ten nigdy nie będzie żądał poklasku dla swoich czynów. On wie co to wysiłek. Jezus dziś pokazuje nam, że obłuda do niczego nie prowadzi, chyba, że na zatracenie. Człowiek musi być autentyczny w działaniu. Tylko wtedy, jego zachowanie przyniesie długofalową korzyść. Jemu i innym

1 Marca, poniedziałek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 6, 36-38)

(Łk 6, 36-38)

Jezus powiedział do swoich uczniów: "Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny. Nie sądzcie, a nie będziecie sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni; odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczone. Dawajcie, a będzie wam dane; miarę dobrą, ubitą, utrzesioną i wypełnioną ponad brzegi wsypią w zanadru wasze. Odmierzą wam bowiem taką miarą, jaką wy mierzycie".

Refleksja o. Kamila:

Mając Ducha Chrystusowego widzimy tak, jak widzi Chrystus. Tylko On jest absolutnie sprawiedliwy i miłosierny. Jedynie On jest naszym sędzią. Jesteśmy wezwani, aby nie sądzić przedwcześnie, dopóki nie przyjdzie Pan, który rozjaśni to, co w ciemnościach ukryte i ujawni zamiary serc. Dlatego teraz nie sądzmy i nie potępiajmy, ale bądźmy miłosierni i odpuszczajmy, a Bóg okaże nam wyrozumiałość.

28 lutego, niedziela – Ewangelia wg. św. Marka (Mk 9, 2-10)

Po sześciu dniach Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba i Jana i zaprowadził ich samych osobno na górę wysoką. Tam przemienił się wobec nich. Jego odzienie stało się lśniąco białe tak, jak żaden folusznik na ziemi wybielić nie zdoła. I ukazał się im Eliasz z Mojżeszem, którzy rozmawiali z Jezusem. Wtedy Piotr rzekł do Jezusa: «Rabbi, dobrze, że tu jesteś; postawimy trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza». Nie wiedział bowiem, co należy mówić, tak byli przestraszeni. I zjawił się obłok, osłaniający ich, a z obłoku odezwał się głos: «To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie!». I zaraz potem, gdy się rozejrzeli, nikogo już nie widzieli przy sobie, tylko samego Jezusa.

A gdy schodzili z góry, przykazał im, aby nikomu nie rozpowiadali o tym, co widzieli, zanim Syn Człowieczy nie powstanie z martwych. Zachowali to polecenie, rozprawiając tylko między sobą, co znaczy "powstać z martwych".

Refleksja:

«To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie!»

Uczniowie byli przy Jezusie, ale nic nie rozumieli. Mieli uspięte serca. A my czy coś rozumiemy? Czy samo bycie w Kościele (przy Jezusie), to nie za mało? Czy nasze serca rozpoznają Go, biją dla niego, czy też jeszcze śpią? . Św. Marek opisuje to wydarzenie jako chwalebny epifanię, objawienie ukrytego Mesjasza. Chwilowe ukazanie chwały mówi o tym, kim jest i kim się ukaże wszystkim ten, który przez jakiś czas ma wypełniać misję Sługi cierpiącego. Markowy opis jest doskonały na Wielki Post, wpisuje się w obraz Jezus, który cierpi.

27 lutego, sobota – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 5, 43-48)

Słyszeliście, że powiedziano: Będziesz miłował swego bliźniego, a nieprzyjaciela swego będziesz nienawidził. A Ja wam powiadam: Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują; tak będziecie synami Ojca waszego, który jest w niebie; ponieważ On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych. Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, cóż za nagrodę mieć będziecie? Czyż i celnicy tego nie czynią? I jeśli pozdrawiacie tylko swych braci, cóż szczególnego czynicie? Czyż i poganie tego nie czynią? Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski.

Refleksja:

A Ja wam powiadam: Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują; tak będziecie synami Ojca waszego,...

Będziesz miłował swego bliźniego, a nieprzyjaciela swego będziesz nienawidził.

Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują;

Jaką radykalną zmianę proponuje nam Jezus. Aby być godnym miana syna, córki Ojca, należy wyrzec się ludzkiego podejścia do życia, takiego, które każe być nam miłym dla miłych i opryskliwym dla opryskliwych.

Bądźmy bezinteresownie dobrzy dla innych. A za tych, którzy nie są nam przychylni lub nas prześladują, ofiarujmy modlitwę. To będzie boże podejście do drugiego człowieka. Tylko tak staniemy się godni miana synów i córek Ojca.

26 lutego, piątek – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 5, 20-26)

Bo powiadam wam:, Jeśli wasza sprawiedliwość nie będzie większa niż uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego.

Słyszeliście, że powiedziano przodkom: Nie zabijaj!; a kto by się dopuścił zabójstwa, podlega sądowi. A Ja wam powiadam: Każdy, kto się gniewa na swego brata, podlega sądowi. A kto by rzekł swemu bratu: Raka, podlega Wysokiej Radzie. A kto by mu rzekł: "Bezbożniku", podlega karze piekła ognistego. Jeśli więc przyniesiesz dar swój przed ołtarz i tam wspomnisz, że brat twój ma coś przeciw tobie, zostaw tam dar swój przez ołtarzem, a najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim! Potem przyjdź i dar swój ofiaruj! Pogódź się ze swoim przeciwnikiem szybko, dopóki jesteś z nim w drodze, by cię przeciwnik nie podał sędziemu, a sędzia dozorczy, i aby nie wtrącono cię do więzienia. Zaprawdę, powiadam ci: nie wyjdiesz stamtąd, aż zwrócisz ostatni grosz.

Refleksja:

Jeśli wasza sprawiedliwość nie będzie większa niż uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego.

Sprawiedliwość nie ma wynikać z przestrzegania ogromnej ilości przepisów, (jaką ustanowili kapłani i uczeni w Piśmie). Sprawiedliwość ma wynikać z czystości naszych serc i umysłów.

I powiedzmy sobie sami, że dobrze wiemy, o co chodzi. Każdy z nas czuje w głębi siebie, że coś go dręczy. Jakiś żal do bliźniego, pamięć starych krzywd, zazdrość, czy wręcz nienawiść, wyrzuty sumienia, które nawet przed samymi sobą ukrywamy, brak pojednania.

I chodzi właśnie o to, że same przepisy sprawy nie załatwią, ale uporządkowanie naszych zaległych, spraw. Jeśli nie przebaczymy, jeśli nie przeprosimy czy nie poczujemy skruchy, to cóż warto jest przestrzeganie litery prawa?

25 lutego, Czwartek – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 7, 7 - 12)

(Mt 7, 7-12)

Jezus powiedział do swoich uczniów: "Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam. Albowiem każdy, kto prosi, otrzymuje; kto szuka, znajduje; a kołaczącemu otworzą. Gdy któregoś z was syn prosi o chleb, czy jest taki, który poda mu kamień? Albo gdy prosi o rybę, czy poda mu węża? Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, to o ileż bardziej Ojciec wasz, który jest w niebie, da to, co dobre, tym, którzy Go proszą. Wszystko więc, co chcielibyście, żeby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie. Albowiem to jest istota Prawa i Proroków".

Refleksja o. Kamila:

Bóg jest Dobry! To najprostsza refleksja jaka może przyjść po tym fragmencie ewangelii. Wiara w niego sprawia, że człowiek jest w stanie otrzymać to czego pragnie. Odwagi! Bóg jest z nami

24 lutego, Środa – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 11, 29 - 32)

Gdy tłumy się gromadziły, Jezus zaczął mówić: "To plemię jest plemieniem przewrotnym. Żąda znaku, ale żaden znak nie będzie mu dany, prócz znaku Jonasza. Jak bowiem Jonasz stał się znakiem dla mieszkańców Niniwy, tak będzie Syn Człowieczy dla tego plemienia. Królowa z południa powstanie na sądzie przeciw ludziom tego plemienia i potępi ich; ponieważ ona z krańców ziemi przybyła słuchać mądrości Salomona, a oto tu jest coś więcej niż Salomon. Ludzie z Niniwy powstaną na sądzie przeciw temu plemieniu i potępią je; ponieważ oni dzięki nawoływaniu Jonasza się nawrócili, a oto tu jest coś więcej niż Jonasz".

Refleksja o. Kamila:

Znak, który Jezus da "przewrotnym" z każdego pokolenia, jest jego śmierć i zmartwychwstanie. Jego śmierć, dobrowolnie zaakceptowana, jest znakiem niewiarygodnej miłości Boga do nas: Jezus dał swoje życie, aby ocalić nasze. I Jego powstanie z martwych jest znakiem Jego boskiej mocy. Mowa o znaku najmocniejszym i najbardziej wzruszającym, jaki został kiedykolwiek dany.

23 lutego, Wtorek – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 6, 7 - 15)

Jezus powiedział do swoich uczniów: "Modłąc się, nie bądźcie gadatliwi jak poganie. Oni myślą, że przez wzgląd na swe wielomówstwo będą wysłuchani. Nie bądźcie podobni do nich! Albowiem wie Ojciec wasz, czego wam potrzeba, zanim jeszcze Go poprosicie. Wy zatem tak się módlcie: Ojcze nasz, który jesteś w niebie, niech się święci Twoje imię! Niech przyjdzie Twoje królestwo; niech Twoja wola się spełnia na ziemi, tak jak w niebie. Naszego chleba powszedniego daj nam dzisiaj; i przebacz nam nasze winy, tak jak i my przebaczymy tym, którzy przeciw nam zawinili; i nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie, ale nas zachowaj od złego. Jeśli bowiem przebaczycie ludziom ich przewinienia, i wam przebaczy Ojciec wasz niebieski. Lecz jeśli nie przebaczycie ludziom, Ojciec wasz nie przebaczy wam także waszych przewinień".

Refleksja o. Kamila:

Jezus uczy swych uczniów najdoskonalszej modlitwy - Ojcze Nasz. Tak mamy postępować w życiu, musimy być otwarci na każdego, mamy przebaczać, dawać przykład. Być wzorem na tym świecie.

22 lutego, Poniedziałek – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 16, 13 - 19)

Gdy Jezus przyszedł w okolice Cezarei Filipowej, pytał swych uczniów: „Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego?” A oni odpowiedzieli: „Jedni za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za Jeremiasza albo za jednego z proroków”. Jezus zapytał ich: „A wy za kogo Mnie uważacie?” Odpowiedział Szymon Piotr: „Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego”. Na to Jezus mu rzekł: „Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jony. Albowiem ciało i krew nie objawiły ci tego, lecz Ojciec mój, który jest w niebie. Otóż i Ja tobie powiadam: Ty jesteś Piotr – Opoka, i na tej opoce zbuduję mój Kościół, a bramy piekielne go nie przemogą. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie”.

Refleksja o. Kamila:

Powołanie Piotra to zawsze scena która daje dużo nadziei. Zapewnienie o wiecznym trwaniu Kościoła daje wszystkim katolikom siłę i nadzieję, że choćby największe kryzysy nas dopadły to mamy zapewnienie od Jezusa, iż Kościół przetrwa. Musi być mu jednak wierny i tego się trzymać.

21 lutego, Niedziela – Ewangelia wg. św. Marka (Mk 1, 12 - 15)

Duch wyprowadził Jezusa na pustynię. Czterdzieści dni przebył na pustyni, kuszony przez szatana. Żył tam wśród zwierząt, aniołowie zaś Mu usługiwali. Po uwięzieniu Jana przyszedł Jezus do Galilei i głosił Ewangelię Bożą. Mówił: „Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię”.

Refleksja o. Kamila:

Marek tylko wspomina, że Jezus przebywał w odosobnieniu i był kuszony przez diabła, a aniołowie mu służyli. Chronologia wydarzeń ewangelicznych zaczyna się właśnie od postu. Jezus przed rozpoczęciem publicznej działalności odbywa 40 dni bez jedzenia i picia, a następnie udaje się nad rzekę Jordan, by przyjąć chrzest z rąk Jana. Później będzie chodził od miasta do miasta, od wsi do wsi i głosił swoją naukę, która streszcza się w tym jednym zdaniu – Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię, które kapłan wypowiedział do każdego z was, w środę popielcową przy posypaniu głów popiołem.

20 lutego, Sobota – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 5, 27 - 32)

Jezus zobaczył celnika, imieniem Lewi, siedzącego na komorze celnej. Rzekł do niego: "Pójdź za Mną!" On zostawił wszystko, wstał i z Nim poszedł. Potem Lewi wydał dla Niego wielkie przyjęcie u siebie w domu; a był spory tłum celników oraz innych ludzi, którzy zasiadali z nimi do stołu. Na to szemrali faryzeusze i uczeni ich w Piśmie, mówiąc do Jego uczniów: "Dlaczego jecie i pijecie z celnikami i grzesznikami?" Lecz Jezus im odpowiedział: "Nie potrzebują lekarza zdrowi, ale ci, którzy się źle mają. Nie przyszedłem powołać do nawrócenia się sprawiedliwych, lecz grzeszników".

Refleksja o. Kamila:

Pan powołuje kogo chce, bo Pan widzi serce i wie wszystko. Pan powołał celnika do grona apostołów i Pan otaczał się ludźmi, od których "porządni i sprawiedliwi" stronili i mieli ich za nic. Ale my wszyscy jesteśmy chorzy i potrzebujemy Boskiego lekarza. Wszyscy jesteśmy grzesznikami, którzy potrzebują usprawiedliwienia z rąk Syna Bożego, jedyne Zbawcy. Każdy, kto uważa, że jest dobry i nie potrzebuje usprawiedliwienia Bożego w Chrystusie, żyje w kłamstwie i prawdy w nim nie ma.

19 lutego, Piątek – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 6, 9, 14-15)

(Mt 9, 14-15)

Po powrocie Jezusa z krainy Gadareńczyków podeszli do Niego uczniowie Jana i zapytali: "Dlaczego my i faryzeusze dużo pościmy, Twoi zaś uczniowie nie postują?" Jezus im rzekł: "Czy goście weselni mogą się smuć, dopóki pan młody jest z nimi? Lecz przyjdzie czas, kiedy zabiorą im pana młodego, a wtedy będą pościć".

Refleksja o. Kamila:

Jezus stawia siebie w roli Pana Młodego który staje się aluzją szczęścia. Kiedy widzimy człowieka, który się żeni to przeważnie jest to najszczęśliwszy człowiek na świecie, a my cieszymy się jego szczęściem. Kiedy jednak kończy się wesele to wracamy do szarej codzienności. Tak samo jest z Jezusem. Bez niego rozpoczyna się pustka, która może trwać i się pogłębiać. Jego obecność daje szczęście i poczucie sensu.

18 lutego, Czwartek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 9, 22-25)

Jezus powiedział do swoich uczniów: "Syn Człowieczy musi wiele wycierpieć: będzie odrzucony przez starszyznę, arcykapłanów i uczonych w Piśmie; zostanie zabity, a trzeciego

dnia zmartwychwstanie". Potem mówił do wszystkich: "Jeśli ktoś chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, ten je zachowa. Bo cóż za korzyść dla człowieka, jeśli cały świat zyska, a siebie zatraci lub szkodę poniesie?"

Refleksja o. Kamila:

Jezus stawia na życie po życiu. Trzeba wszystko oddać dla niego, czyli przyjąć naukę jaką On głosi. Nasze pokolenie przeminie, ale jego słowo nie przeminie.

17 lutego, Środa Popielcowa – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 6, 1-6, 16-18)

Jezus powiedział do swoich uczniów: "Strzeżcie się, żebyście uczynków pobożnych nie wykonywali przed ludźmi po to, aby was widzieli; inaczej bowiem nie będziecie mieli nagrody u Ojca waszego, który jest w niebie. Kiedy więc dajesz jałmużnę, nie trąb przed sobą, jak obłudnicy czynią w synagogach i na ulicach, aby ich ludzie chwalili. Zaprawdę, powiadam wam: ci otrzymali już swoją nagrodę. Kiedy zaś ty dajesz jałmużnę, niech nie wie lewa twoja ręka, co czyni prawa, aby twoja jałmużna pozostała w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie. Gdy się modlicie, nie bądźcie jak obłudnicy. Oni to lubią w synagogach i na rogach ulic wystawać i modlić się, żeby się ludziom pokazać. Zaprawdę, powiadam wam: otrzymali już swoją nagrodę. Ty zaś, gdy chcesz się modlić, wejdź do swej izdebki, zamknij drzwi i módl się do Ojca twego, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie. Kiedy pościcie, nie bądźcie posępni jak obłudnicy. Przybierają oni wygląd ponury, aby pokazać ludziom, że poszczą. Zaprawdę, powiadam wam, już odebrali swoją nagrodę. Ty zaś, gdy pościsz, namaść sobie głowę i obmyj twarz, aby nie ludziom pokazać, że pościsz, ale Ojcu twemu, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie".

Refleksja o. Kamila:

Na progu Wielkiego Postu, otrzymujemy Ewangelię o obłudnikach, którzy robią wszystko na pokaz, tak tylko, by przypodobać się ludziom, a zapominają o Bogu, zresztą! O ludziach także nie myślą, bo kierują się wyłącznie własnymi korzyściami i interesami, nie licząc się z uczuciami innych. Jezus surowo to potępią i jest to jedyne słuszne podejście, który mu również powinniśmy prezentować. Zero tolerancji dla hipokryzji i fałszu, zarówno w Kościele jak i w życiu społecznym.

16 lutego, Wtorek – Ewangelia wg. św. Marka (Mk 8, 14-21)

Uczniowie Jezusa zapomnieli zabrać chleby i tylko jeden chleb mieli z sobą w łodzi. Wtedy im przykazał: Uważajcie, strzeżcie się kwasu faryzeuszów i kwasu Heroda!" A oni zaczęli rozprawiać między sobą o tym, że nie mają chlebow. Jezus zauważył to i rzekł do nich: "Czemu rozprawiacie o tym, że nie macie chlebow? Jeszcze nie pojmujecie i nie rozumiecie, tak otępiały są wasze umysły? Mając oczy, nie widzicie; mając uszy, nie słyszycie? Nie pamiętacie, ile zebraliście koszów pełnych ułomków, kiedy połamałem pięć chlebow dla pięciu tysięcy?" Odpowiedzieli Mu: "Dwanaście". "A kiedy połamałem siedem chlebow dla czterech tysięcy, ile zebraliście koszów pełnych ułomków?" Odpowiedzieli: "Siedem". I rzekł im: "Jeszcze nie rozumiecie?"

Refleksja o. Kamila:

Pan nie pozostawia jednak uczniów w potrzebie. Przypominając dwukrotne rozmnożenie chleba, pokazuje im dobitnie, że pamięta o wszystkich ich potrzebach. Ich zadaniem jest postawienie Jezusa w centrum swoich trosk i zabiegań i głoszenie Jego nauki. Wszystko inne będzie im dodane tak, że już nie będą martwić się tym, że mają tylko jeden chleb w łodzi, ale będą spokojni o swój los, bo będą wiedzieli, że mają w łodzi jeden jedyny prawdziwy chleb – Jezusa.

15 lutego, Poniedziałek – Ewangelia wg. św. Marka (Mk 8, 11-13)

Faryzeusze zaczęli rozprawiać z Jezusem, a chcąc wystawić Go na próbę, domagali się od Niego znaku. On zaś westchnął w głębi duszy i rzekł: "Czemu to plemię domaga się znaku? Zaprawdę, powiadam wam: żaden znak nie będzie dany temu plemieniu". A zostawiwszy ich, wsiadł z powrotem do łodzi i odpłynął na drugą stronę.

Refleksja o. Kamila:

Jezus ciągle musi zmagać się z faryzeuszami, którzy chcą od niego konkretnych czynów i znaków. Tak po ludzku, jest już zmęczony i wypowiada słowa, że nie otrzymają już żadnego znaku. Znak otrzymają Ci, którzy uwierzą w jego naukę.

14 lutego, Niedziela – Ewangelia wg. św. Marka (Mk 1, 40-45)

Pewnego dnia przyszedł do Jezusa trędowaty i upadając na kolana, prosił Go: „Jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić”. Zdjęty litością, wyciągnął rękę, dotknął go i rzekł do niego: „Chcę, bądź oczyszczony”. Natychmiast trąd go opuścił i został oczyszczony. Jezus surowo mu przykazał i zaraz go odprawił ze słowami: „Uważaj, nikomu nic nie mów, ale idź, pokaż się kapłanowi i złożź za swe oczyszczenie ofiarę, którą przepisał Mojżesz, na świadectwo dla nich”. Lecz on po wyjściu zaczął wiele opowiadać i rozgłaszać to, co zaszło, tak że Jezus nie mógł już jawnie wejść do miasta, lecz przebywał w miejscach pustynnych. A ludzie zewsząd schodzili się do Niego.

Refleksja o. Kamila:

Mógłby ktoś powiedzieć, że Ewangelia zaprzecza dzisiejszemu czytaniu, z księgi kapłańskiej, gdzie nazywa się trędowatych nieczystymi. Oczywiście trzeba pamiętać o kontekście historycznym, bo tak myślano w czasach Mojżesza, o tej chorobie jako karze od Boga. Trzeba było takiego izolować. Jezus nie zaprzecza prawu, sam zresztą mówi do uzdrowionego, idź do świątyni i złożź ofiarę za uzdrowienie, a zatem wypełnij prawo. On uzdrawia, aby pokazać ludowi Izraela, że jest kimś wyjątkowym, że jego słowa i czyny mają moc. Jednocześnie ukrywa swoje boskie pochodzenie, bo wie, że może to zaszkodzić w działaniu. Jezus jest konsekwentny i ta cecha jest nam bardzo potrzebna, bo mamy z tym duży problem. Nie potrafimy wyznaczyć sobie celu w życiu i dążyć do niego, bardzo łatwo się poddajemy. Nie wolno się załamywać i żyć chwilą. Chwile są ulotne, trzeba mieć szerszą perspektywę, zarówno na życie tu na ziemi, jak i na życie po życiu, na wieczność.

13 lutego, Sobota– Ewangelia wg. św. Marka (Mk 8, 1-10)

W owym czasie, gdy znowu wielki tłum był z Jezusem i nie mieli co jeść, przywołał do siebie uczniów i rzekł im: "Żal Mi tego tłumu, bo już trzy dni trwają przy Mnie, a nie mają co jeść. I jeśli ich puszczyć zgłodniałych do domu, zasłabną w drodze, bo niektórzy z nich przyszli z daleka". Odpowiedzieli uczniowie: "Jakże tu na pustkowiu będzie mógł ktoś nakarmić ich chlebem?" Zapytał ich: "Ile macie chlebów?" Odpowiedzieli: "Siedem". I polecił tłumowi usiąść na ziemi. A wzięwszy siedem chlebów, odmówił dziękczynienie, połamał i dawał uczniom, aby je podawali. I podali tłumowi. Mieli też kilka rybek. I nad tymi odmówił błogosławieństwo, i polecił je rozdać. Jedli do syta, a pozostałych ułamków zebrali siedem koszów. Było zaś około czterech tysięcy ludzi. Potem ich odprawił. Zaraz też wsiadł z uczniami do łodzi i przybył w okolice Dalmanuty.

Refleksja o. Kamila:

Rozmnożenie chleba to jeden z najbardziej popularnych cudów Jezusa, świadczących o jego boskim pochodzeniu. Dzięki tym namacalnym dowodom, ludzie ufają Jezusowi, widzą w nim postać wyjątkową. Pan Jezus robi to celowo, bo wie, że są one potrzebne, aby ludzie widzieli w nim Bożego Syna.

12 lutego, Piątek– Ewangelia wg. św. Marka (Mk 7, 31-37)

Jezus opuścił okolice Tyru i przez Sydon przyszedł nad Jezioro Galilejskie, przemierzając posiadłości Dekapolu. Przyprowadzili Mu głuchoniemego i prosili Go, żeby położył na niego rękę. On wziął go na bok, z dala od tłumu, włożył palce w jego uszy i śliną dotknął mu języka; a spojrzawszy w niebo, westchnął i rzekł do niego: "Effatha", to znaczy: Otwórz się. Zaraz otworzyły się jego uszy, więzy języka się rozwiązały i mógł prawidłowo mówić. Jezus przykazał im, żeby nikomu nie mówili. Lecz im bardziej przykazywał, tym gorliwiej to rozgłaszali. I przepelnieni zdumieniem mówili: "Dobrze wszystko uczynił. Nawet głuchym słuch przywraca i niemym mowę".

Refleksja o. Kamila:

Otwórz się - można tłumaczyć na wiele sposobów. Przede wszystkim powinniśmy wziąć to do siebie, by starać się spoglądać na drugą osobę z empatią i szacunkiem. Otwartość jest dziś mocno nadużywana, dlatego należy w życiu kierować się tą ewangeliczną, która przygarnia drugą osobę, lecz stawia również wymagania. Wymagajmy od siebie, a później od innych.

11 lutego, Czwartek – Ewangelia wg. św. Marka (Mk 7, 24-30)

Jezus udał się w okolice Tyru i Sydonu. Wstąpił do pewnego domu i chciał, żeby nikt o tym nie wiedział, lecz nie mógł pozostać w ukryciu. Wnet bowiem usłyszała o Nim kobieta, której córeczka była opętana przez ducha nieczystego. Przyszła, upadła Mu do nóg, a była to poganka, Syrofenicjanka rodem, i prosiła Go, żeby złego ducha wyrzucił z jej córki. Odrzekł jej: „Pozwól wpierv nasycić się dzieciom; bo niedobrze jest wziąć chleb dzieciom i rzucić psom”. Ona Mu odparła: „Tak, Panie, lecz i szczenięta pod stołem jadają z okruszyn dzieci”. On jej rzekł: „Przez wzgląd na te słowa idź, zły duch opuścił twoją córkę”. Gdy wróciła do domu, zastała dziecko leżące na łóżku, a zły duch wyszedł.

Refleksja o. Kamila:

Wiara uzdrowia. Jezus dokonuje cudów, ale podkreśla, że najważniejsza jest wiara w To, iż On jest w stanie uzdrowić. Dziś przyszła do niego poganka, która mimo, że nie знаła Boga Jahwe, to jednak ma w sobie wiarę, która pozwala jej doznać cudu. Jezus jest dla każdego człowieka, jego moc obejmuje cały świat. Trzeba mu tylko zaufać.

10 lutego, Środa – Ewangelia wg. św. Marka (Mk 7, 14-23)

Jezus przywołał znowu tłum do siebie i rzekł do niego: "Słuchajcie Mnie, wszyscy, i zrozumcie! Nic nie wchodzi z zewnątrz w człowieka, co mogłoby uczynić go nieczystym; lecz to, co wychodzi z człowieka, to czyni człowieka nieczystym. Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha!" Gdy się oddalił od tłumy i wszedł do domu, uczniowie pytali Go o tę przypowieść. Odpowiedział im: "I wy tak niepojętni jesteście? Nie rozumiecie, że nic z tego, co z zewnątrz wchodzi w człowieka, nie może uczynić go nieczystym; bo nie wchodzi do jego serca, lecz do żołądka, i zostaje wydalone na zewnątrz". Tak uznał wszystkie potrawy za czyste. I mówił dalej: "Co wychodzi z człowieka, to czyni go nieczystym. Z wnętrza bowiem, z serca ludzkiego pochodzą złe myśli, nierząd, kradzieże, zabójstwa, cudzołóstwa, chciwość, przewrotność, podstęp, wyuzdanie, zazdrość, obelgi, pycha, głupota. Całe to zło z wnętrza pochodzi i czyni człowieka nieczystym".

Refleksja o. Kamila:

Trzeba wiedzieć co jest złem. Nie jest to spożywanie potraw, które Jezus pokazuje jako dobre. Wiemy bowiem, że Żydzi mają specyficzny sposób spożywania jedzenia - ono musi być koszerne czyli czyste. Dla Chrystusa, kwestia jedzenia jest tematem zastępczym, On zwraca uwagę na inne rzeczy - na obłudę człowieka, która sprawia, iż stajemy się gorszymi ludźmi. Na to musimy uważać.

9 lutego, Wtorek – Ewangelia wg. św. Marka (Mk 7, 1-13)

U Jezusa zebrali się faryzeusze i kilku uczonych w Piśmie, którzy przybyli z Jerozolimy. I zauważyli, że niektórzy z Jego uczniów brali posiłek nieczystymi, to znaczy nie obmytymi rękami. Faryzeusze bowiem, i w ogóle Żydzi, trzymając się tradycji starszych, nie jedzą, jeśli sobie rąk nie obmyją, rozluźniając piętę. I gdy wrócą z rynku, nie jedzą, dopóki się nie obmyją. Jest jeszcze wiele innych zwyczajów, które przejęli i których przestrzegają, jak obmywanie kubków, dzbanków, naczyń miedzianych. Zapytali Go więc faryzeusze i uczeni w Piśmie: "Dlaczego Twój uczniowie nie postępują według tradycji starszych, lecz jedzą nieczystymi rękami?" Odpowiedział im: "Słusznie prorok Izajasz powiedział o was, obłudnikach, jak jest napisane: „Ten lud czci Mnie wargami, lecz sercem swym daleko jest ode Mnie. Ale czci Mnie na próżno, ucząc zasad podanych przez ludzi”. Uchyliliście przykazanie Boże, a trzymacie się ludzkiej tradycji, dokonujecie obmywania dzbanków i kubków. I wiele innych podobnych rzeczy czynicie". I mówił do nich: "Sprawnie uchylacie Boże przykazanie, aby swoją tradycję zachować. Mojżesz tak powiedział: „Czcij ojca swego i matkę swoją”, oraz: „Kto złorzeczy ojcu lub matce, niech śmierć poniesie”. A wy mówicie: „Jeśli ktoś powie ojcu lub matce: Korban, to znaczy darem złożonym w ofierze jest to, co

miało być ode mnie wsparciem dla ciebie” – to już nie pozwalacie mu nic uczynić dla ojca ani dla matki. I znosicie słowo Boże ze względu na waszą tradycję, którą sobie przekazaliście. Wiele też innych tym podobnych rzeczy czynicie”.

Refleksja o. Kamila:

Dla faryzeuszów największe znaczenie mają rytuały, zwyczaje, prawo. Dla Jezusa najważniejsze jest serce. Oczywiście pewne zasady muszą w społeczeństwie obowiązywać, prawo równie jest ważne, bo ono dyscyplinuje nasze życie, lecz trzeba kierować się sercem, patrzeć na drugiego jak na swojego brata, którego się kocha. Tego wymaga od nas Bóg. Jeżeli będziemy zakłamanymi i obłudnymi to nie uzyskamy życia wiecznego.

8 lutego, Poniedziałek – Ewangelia wg. św. Marka (Mk 6, 53-56)

Gdy Jezus i uczniowie Jego się przeprawili, przyплыли do ziemi Genezaret i przybili do brzegu. Skoro wysiedli z łodzi, zaraz Go rozpoznano. Ludzie biegali po całej owej okolicy i zaczęli znosić na noszach chorych tam, gdzie jak słyszeli, przebywa. I gdziekolwiek wchodził do wsi, do miast czy osad, kładli chorych na otwartych miejscach i prosili Go, żeby ci choć frędzli u Jego płaszcza mogli dotknąć. A wszyscy, którzy się Go dotknęli, odzyskiwali zdrowie.

Refleksja o. Kamila:

Jezus staje się na tyle popularny, że ludzie garną się do niego, przyprowadzają swoich bliskich, aby ich uzdrowił. On daje im zdrowie, lecz przede wszystkim przemienia ich serca, co jest dużo ważniejsze, bo zdrowe wnętrza, wpływa na to co na zewnątrz.

7 lutego, niedziela – Ewangelia wg. św. Marka (Mk 1, 29-39)

W domu Piotra

Zaraz po wyjściu z synagogi przyszedł z Jakubem i Janem do domu Szymona i Andrzeja. Teściowa zaś Szymona leżała w gorączce. Zaraz powiedzieli Mu o niej. On podszedł do niej i podniósł ją ująwszy za rękę, gorączka ją opuściła. A ona im usługiwała.

Liczne uzdrowienia

Z nastaniem wieczora, gdy słońce zaszło, przynosili do Niego wszystkich chorych i opętanych; i całe miasto było zebrane u drzwi. Uzdrowił wielu dotkniętych różnymi chorobami i wiele złych duchów wyrzucił, lecz nie pozwalał złym duchom mówić, ponieważ wiedziały, kim On jest.

W okolicy Kafarnaum

Nad ranem, gdy jeszcze było ciemno, wstał, wyszedł i udał się na miejsce pustynne, i tam się modlił. Pospieszyl za Nim Szymon z towarzyszami, a gdy Go znaleźli, powiedzieli Mu: «Wszyscy Cię szukają». Lecz On rzekł do nich: «Pójdźmy gdzie indziej, do sąsiednich

miejsowości, abym i tam mógł nauczać, bo na to wyszedłem». I chodził po całej Galilei, nauczając w ich synagogach i wyrzucając złe duchy.

Refleksja:

Zaraz po wyjściu z synagogi przyszedł z Jakubem i Janem do domu Szymona i Andrzeja. Teściowa zaś Szymona leżała w gorączce. Zaraz powiedzieli Mu o niej. On podszedł do niej i podniósł ją ująwszy za rękę, gorączka ją opuściła.

Jezus żyje bardzo intensywnie. Każdą chwilę swojego życia poświęca dla naszego odkupienia. Naucza i dokonuje cudów. Największym z nich jest uzdrowienie duszy. A nam na jakim uzdrowieniu zależy?

Czy tylko prosimy o zdrowie i ratunek w chorobach? Czy chociaż raz poprosiliśmy z pełną świadomością o uzdrowienie duszy? Czy zdajemy sobie sprawę, że jej uzdrowienie jest najistotniejszą rzeczą, o jaką możemy prosić Pana Boga?

6 lutego, Sobota – Ewangelia wg. św. Marka (Mk 6, 30-34)

Apostołowie zebrali się u Jezusa i opowiedzieli Mu wszystko, co działali i czego nauczali. A On rzekł do nich: "Pójdźcie wy sami osobno na pustkowie i wypocznijcie nieco". Tak wielu bowiem przychodziło i odchodziło, że nawet na posiłek nie mieli czasu. Odплыnęli więc łodzią na pustkowie, osobno. Lecz widziano ich odpływających. Wielu zauważyło to i zbiegli się tam pieszo ze wszystkich miast, a nawet ich wyprzedzili. Gdy Jezus wysiadł, ujrzał wielki tłum. Zlitował się nad nimi, byli bowiem jak owce nie mające pasterza. I zaczął ich nauczać o wielu sprawach.

Refleksja o. Kamila:

Każdy z nas potrzebuje czasu na własną pustynię, by pobyć trochę w samotności, nabrać sił do działania. Wie o tym Jezus, który prosi o to swoich uczniów. Prawdopodobnie nasz Pan jest trochę zmęczony nauczaniem, lecz ze względu na lud, nabiera sił i dalej naucza, bo widzi, że Ci którzy przyszli są nieco pogubieni, pozbawieni przewodnika. Staje przed nimi i wyjaśnia Słowo. Niech to będzie dla nas wszystkich nauka, iż nawet jak jesteśmy zmęczeni, a prosi nas o pomoc drugi człowiek, to zbierzmy siły i ją mu dajmy, bo nigdy nie wiadomo co się stanie.